

Kolektyw „Wilczyce” zostaje w Bieszczadach

22 lutego 2021

Kolektyw „Wilczyce” od wielu tygodni prowadzi protest w obronie wydzielania 219 w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Aktywistki śpią w lesie w namiotach i na platformach na drzewach, blokując planowane wycinki w tym rejonie. Spotkało ich wiele nieprzyjemności ze strony Nadleśnictwa Stuposiany, a także sytuacji potencjalnie zagrażających życiu spowodowanych przez nieznaną sprawców. Dzięki interwencji poselskiej posłanek Lewicy, udało się osiągnąć chwilowe porozumienie.



15 stycznia br. posłanki Daria Gosek- Popiołek i Anita Swońska spotkały się z zarządem Nadleśnictwa Stuposiany, w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Kierownictwo Nadleśnictwa bardzo nieprzychylnie odnosiło się do obecności aktywistek w lesie. Swoje stanowisko, by aktywistki jak najszybciej opuściły las, motywowali troską o bezpieczeństwem protestujących – głównymi argumentami miały być silne mrozy oraz bliskość szlaku przemytniczego i związane z tym niebezpieczeństwa.

W trakcie rozmów ustalono, że na razie do wycinek w wydzielaniu 219 nie dojdzie, jednak obecny plan urządzania lasu, który zakłada pozyskiwanie drewna z tego rejonu będzie aktualny jeszcze przez 3 lata. – Nie mamy więc pewności, na jak długo uratowaliśmy to wydzielanie – komentuje posłanka Daria Gosek-Popiołek, i zapowiada, że będzie walczyć o utworzenie rezerwatu na terenie wydzielania 219.

https://www.youtube.com/watch?v=6kHG1fj2_cg

„Wilczyce” nie zamierzają jednak opuścić lasu, ponieważ Lasy

Państwowe nie wydały jeszcze żadnego oficjalnego komunikatu w tej sprawie. Będą kontynuować protest i nie dowierzają w dobre intencje Nadleśnictwa i LP.

„(...)Wilczyce zostają, wspierane przez coraz więcej aktywistek i aktywistów, a nasz protest będzie trwać. Wydaje nam się, że nadleśniczemu Mazurowi bardzo zależy aby protest jak najszybciej się skończył. Podobno obawia się o nasze życie i zdrowie... Chcemy zapewnić, że dzięki wzajemnej pomocy i trosce oraz odpowiedzialności za siebie i innych jesteśmy bezpieczne i mamy w sobie dużo siły i determinacji by kontynuować protest. To nie panujące w lesie warunki zimowe są dla nas zagrożeniem, a m.in. dewastacja cennych przyrodniczo lasów wodochronnych w obliczu kryzysu klimatycznego” – napisały w oświadczeniu na swojej stronie na „Facebooku”.



Przypomnijmy, że „Wilczyce” to grupa aktywistek, które namawiają do leśnej rewolucji przeciw wycinkom i polowaniom. Od dwóch miesięcy okupują bieszczadzki las na terenie wydzielenia 219 w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, który ich zdaniem ma ogromną wartość przyrodniczą, jako naturalny wiekowy drzewostan i schronienie dla wielu gatunków zwierząt i ptaków.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grocholska

Źródło: Strajk.eu